Nr. 231. Dnia 22 sierpnia. Wtorek. Dnia 10 (22) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Symforjana.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 52		Wschód księżyca o godzinie 3 minut 10 w.		Sobota:	Ireneusza Męcz.
Środa:	Filipa Wyznawcy.	Zachód „ „ 7-ej „ 14		Zachód „ „ 10 „ 13 w.		Niedziela:	Prz. św. Kazimierza.
Czwartek:	Bartłomieja Apost.	Długość dnia godzin 14 „ 22		Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 7 (st. 11 c. 3).		Poniedz:	Augustyna B.
Piątek:	Ludwika Króla.	Ubyło „ 2 „ 21		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 17°.		Wtorek:	Ścięcie ś. Jana Chrz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomiła, jutro Cichomiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Brahma" oraz „Tańce perskie"; jutro „Wicek i Wacek";—Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Wesoła wojna". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o niektórych zmianach i uzupełnieniach ustawy o podatku stemplowym. Na zasadzie art. 116, według nowej redakcji, za nieopłacenie stempla od aktów i dokumentów, sporządzanych sposobem domowym, w razie złożenia ich w instytucji rządowej, podlegają karze wszystkie osoby, wymienione w akcie, chociażby nie należały one do sprawy, skutkiem której dokument został ujawniony w sądzie. Kara ta winna być ściągnięta, niezależnie od tego, czy sprawa sądzona była czy też załatwiona została w drodze polubownej lub innej. Termin apelowania od decyzji instytucyj sądowych co do nałożonych kar wyznaczony został dwutygodniowy z doliczeniem ustanowionej ulgi, stosownie do odległości miejsca zamieszkania od izb skarbowych lub sądów okręgowych. Art. 411 ust. stemp. brzmi w nowej redakcji, jak następuje: W gubernjach nadbałtyckich i Królestwie Polskiem przy zawieraniu lub odnawianiu kontraktów zastawniczych pobierany bywa stempel: 1) od kontraktów, zawieranych z terminem dłuższym nad 10 lat po 4% od całkowitej ceny oddawanego w zastaw majątku; 2) od kontraktów, zawieranych na 10 i mniej lat, lecz więcej niż na 3 lata po 2% i 3) od kontraktów, zawieranych na 3 i mniej lat nie pobiera się wcale opłaty stemplowej, ale przy odnawianiu kontraktu na tym samym lub nowym dokumencie pobiera się po 1% za każdym razem. Uwaga 2. W gubernjach Królestwa Polskiego artykuł powyższy stosuje się i do tych prolongat, które zrobione będą po ogłoszeniu niniejszego prawa na zasadzie starych kontraktów. Art. 25 dodatku I-go do uwagi 2-ej art. 365 ust. stempl. uzupełniono w sposób następujący: „W gubernjach Królestwa Polskiego i nadbałtyckich cofnięcie darowizny (kod. cywil. Król. Polsk. art. 953—966) nie daje prawa do zwrotu stempla, lecz stempel zwraca się w tych wypadkach, kiedy darowizna zostanie unieważniona skutkiem braku lub naruszenia istotnych warunków aktu albo z innych przyczyn legalnych". Jednocześnie ogłoszona została tabela do obliczania stempla od dokumentów, sporządzanych w monecie finlandzkiej lub zagranicznej. Rubel równa się według tej tabeli: 4 markom (400 penni) finlandzkim; 400 centymom francuskim; 38 pensom angielskim; 160 krajcarom austrjackim; 324 fenigom niemieckim; 190 centom holenderskim, 288 oerom szwedzkim lub duńskim; 77 centom amerykańskim; 17 piastrom tureckim i 77 senom japońskim.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o powiększeniu liczby strażników ziemskich w m. Chełmie w gub. lubelskiej przez dodanie jednego jeszcze starszego strażnika i o nadaniu p. ministrowi spraw wewnętrznych prawa do zatwierdzania samodzielnie podań urzędów miejskich w gubernjach Królestwa Polskiego o utworzenie posad strażników ziemskich w wypadkach, wymienionych w uwadze 3 do art. 1,285 ogólnej ust. gub.

= Od d. 27-go b. m. na przystankach kolei nadwiślańskiej Wawer i Życzyn otwarta będzie korespondencja telegraficzna prywatna. Dotychczas telegraf na tych stacjach załatwiał tylko depesze służbowe i pociągowe.

= Z ulg przy przejazdach kolejami z decyzji p. ministra komunikacyj mogą korzystać także uczennice tutejszego instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, zaopatrzone w odpowiednie świadectwa, dające prawo przejazdu klasą 2-gą za opłatą za klasę 3-cią.

= Wobec stwierdzonych wypadków epidemji w osadzie Mazowieck, gubernji łomżyńskiej, oraz w Kole, w gub. kaliskiej komisja sanitarna gubernji warszawskiej rozesłała do naczelników powiatowych cyrkularz z zaleceniem przedsiębrania szeregu środków zapobiegawczych. Nad osobami, dążącemi z punktów wymienionych, na pograniczach gubernji ma być ustanowiony dozór sanitarny, oraz kwarantanna w terminie, wskazanym rozporządzeniami zeszłorocznemi. Jednocześnie polecono niezwłoczne uformowanie oddziałów sanitarnych z ludzi specjalnie przysposobionych.

= Plac Saski zabrukowywany jest obecnie kostkami granitowemi od Wierzbowej do Królewskiej; ponieważ koszt tego bruku wynosić będzie około 28,000 rs., a na to odpowiedniego funduszu nie było, zatem użyto na ten cel funduszu, wyznaczonego na brukowanie ulicy Wierzbowej, która będzie później przebrukowaną, tembardziej, że na niej, jako wązkiej i zabudowanej szczelnie wysokiemi domami, byłoby bardzo pożądane ułożenie bruku drewnianego.

= Na odbytym w dniu wczorajszym przetargu, pomiędzy towarzystwami francuskiem a petersburskiem na urządzanie w Warszawie bruków drewnianych, utrzymał się inżenier Devars, przedstawiciel kompanji francuskiej, który zobowiązał się urządzać bruki po rs. 27 za sążeń kwadratowy.

= Dziś, o godz. 6½ wieczorem, na żądanie członków Jacht-klubu, odbędzie się na Wiśle, przed lokalem tegoż klubu powtórna próba z przyrządem ratunkowym dla tonących, sprowadzonym przez p. F. Schmelzera.

173)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Księżyc świecił kąpiąc się w szarawych mgłach, gwiazdy zaledwo okiem dojrzane punkciki migotały, mleczna droga coraz więcej dwoma odłamami spływała na południe.

„Miljony światów, widziane mojemi oczyma z tej malutkiej kuli ziemskiej, czemże są?... Atomami! I ja również atom, a jednak koncentruję w sobie świat i całym światem jestem. W tem tkwi ta wielka moc, wieczne skupianie i rozdzielanie, wieczna przemiana, dążąca sama w sobie do doskonałości..."

O brzasku dnia dobił do Dukli. W zajezdzie Rózi rzucił się na łóżko, zasnął twardo.

W samo południe zajechał na dworzec stacji kolei. Za chwilę nadciągnął pociąg. Ruch, wrzawa, obcy ludzie onieśmielili go.

„Cóż to jestem dzikiem zwierzęciem, co gdy łeb wychyli z gąszcza drzew, nie wie jak się znaleźć?...

Wskoczył do pociągu, przywitał towarzyszy podróży, nabrał w płuca powietrza i uczuł się odrazu u siebie.

Dobrze zaczynało mu być, wesoło, raźno! Dawniej tyle w życiu podróżował.

W Przemyślu zgromadzony na dworcu tłum ludzi zachwycił go. Wszystkie kobiety były w jego oczach piękne, czarujące.

Do Lwowa przyjechał wieczorem. Przebrał się, wybiegł gorączkowo na miasto—i raptownie posmutniał.

Fale nieznanych, obcych ludzi obejmowały go i rozstępowały się przed nim... Szedł sam zamyślony.

„Ani jednej znajomej twarzy, sympatycznego spojrzenia, uśmiechu... Wstąpił do Grossa—pustki. Nikogo z dawnych przyjaciół.

„Czy ja już cały wiek przepędziłem w lasach Podniebia?... Skonać można z nudów w tym bezmyślnym tłumie.

Szczęśliwym trafem dopytał się o biuro Jasia. Brama była zamknięta, w oknach ciemno.

Przypomniał sobie, że w młodości swojej za szkolnych czasów mieszkał na Stryjskiem. Pociągany tęsknotą poszedł po północy odświeżyć wspomnienia.

Dużo się zmieniło. Stare domki runęły, na ich miejsce dźwigały się wille, ogrody i park, przy świetle księżyca czarodziejski.

W jednym z tych białych artystycznie postawionych domków zobaczył otwarte okna. Z wewnątrz wybiegał śpiew przy akompanjamencie pianina. Śpiew przecinała deklamacja i miarowy odgłos stąpań.

Stefan stanął, słuchał.

Śpiew się zniżał, deklamacja opanowywała fale głosu, cyfry po cyfrach szeregowały się w rytmiczne kolumny.

Za chwilę znowu śpiew brał górę topiąc w swych silnych tonach deklamację i szeregi rytmicznie wymawianych cyfr. Stefanowi rozjaśniło się oblicze, natężył słuch, czekał.

Cień zbliżył się do okna. Snop księżycowego światła padł mu na twarz.

— Jaś!—zawołał Stefan, wyciągając ręce.

Jaś słuchał zdziwiony.

— Nie poznajesz starego druha?

— Stefan?—Ty tu, we Lwowie, o tej porze?...

W pokoju zamigotało światło, otworzyły się drzwi, przyjaciele rzucili się w objęcia.

— Jakim sposobem trafiłeś?

— Węchem psa i przywiązaniem psa. Idąc od biura twego, ani razu nie zmyliłem drogi.

— Co porabiasz we Lwowie?

— Ciebie szukam. Porzuciłem Podniebie. Nie warto tracić tam czasu. Mam zarobionych sto tysięcy i czekam na twoje rozkazy.

— Sto tysięcy nie wiele, przydadzą się jednak. Interesów masy do podjęcia, proszą się same. Chodź, rozgość się.

— Chwilkę tylko, późno już, wielki czas spocząć.

— Ja już wstałem, mój drogi—odrzekł spokojnie Jaś.—Od dziesiątej do drugiej, cztery godziny wystarczają dla mnie. Żona moja potrzebuje więcej snu. Zwykle, gdy wychodzę o czwartej rano do biura, sypia parę godzin.

— Słyszałem przed chwilą śpiew.

— Żony—dokończył przyjaciel.—Wszystkie prawie moje mowy sejmowe układam przy jej melodyjnym, łagodnym śpiewie. Nie uwierzysz, jak wtedy cyfry same się tłoczą do mózgu, szeregując rytmicznie. Śpiew pobudza moją wyobraźnię do pracy. Najlepsze, najściślej określone moje mowy układane były pod wpływem śpiewu żony.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Główny lekarz kolei nadwiślańskiej, dr. Lasocki, przeprowadził się z placu św. Aleksandra na ulicę Hożą pod nr. 15-ty i tam przyjmuje szukających porady oficjalistów i urzędników kolejowych i ich rodziny. Akuszer zaś tej kolei, dr. Władysław Tyrchowski (syn), przeprowadził się na ulicę Jerozolimską pod nr. 47-my.

= Otwarcie baraku.

Barak sanitarny na pomieszczenie cholerycznych, zbudowany i utrzymywany kosztem kolei nadwiślańskiej i terespolskiej przy plancie kolei obwodowej na Nowej Pradze, po zupełnem przygotowaniu, do użytku został otwarty.

Zarządza nim lekarz kolei nadwiślańskiej, zamieszkały na Pradze, dr. Liese, któremu do pomocy dodano felczera.

Do obsługi przy baraku naznaczono dwóch stróży i gospodynię.

= Sklepy chrześcijańskie.

W chwili obecnej dojrzewa myśl wśród kilka osób ze sfery finansowo-kupieckiej, pomiędzy któremi znajduje się jeden z doświadczonych kupców prowincjonalnych, założenia w Warszawie centralnego składu i przedsiębiorstwa dostawy towarów do licznych w kraju sklepów chrześcijańskich.

Sklepy te dotychczas napotykały większe trudności w zaopatrywaniu się w zapas towaru, niż zwykłe sklepy prowincjonalne, dowodem czego wyśmienie ilowania właścicieli sklepów chrześcijańskich w gubernji kieleckiej, którzy w ciągu ubiegłej wiosny czynili pewne starania w tym kierunku w Warszawie i zyskali tylko od niektórych firm ustępstwa.

Nowe przedsiębiorstwo może być traktowane poważnie.

Do udziału w zarządzie spółki zaproszony będzie jeden z publicystów ludowych i jeden z dziennikarzy-prawników.

= Z Wisły.

W dniu wczorajszym poziom wody na Wiśle obniżył się o cztery cale.

Z Sandomierza nadeszły wiadomości. iż woda na rzekach dopływowych szybko opada.

= Nieudane oszustwo.

Jeden z większych tutejszych domów bankierskich otrzymał wczoraj z Berlina od tamtejszego swego korespondenta list zawiadamiający, iż pomimo polecenia telegraficznego wysłania 1,500 marek pod wskazanym adresem do Torunia, pieniędzy nie wyekspedjował, gdyż depesza nie była zredagowaną według umówionego klucza.

Dom warszawski żadnego takiego telegramu nie wysyłał, okazało się więc, iż była to próba oszustwa, która się jednak nie udała.

= Kradzieże.

R. s. Maurycy Lauber, zamieszkały pod № 51-ym przy ul. Mokotowskiej, zameldował, iż skradziono mu z kasy ogniotrwałej za pomocą dobranego klucza 800 rs. oraz kilkanaście sztuk starej złotej monety. — Olga Andraszewowa, zamieszkała pod № 46-ym przy ul. Hożej, oraz Ferdynand Mulski z pod № 4-go przy ul. Piwnej, oskarżyli Annę Kubową, iż skradła pierwszej biżuterję, wartości rs. 200, drugiemu zaś kilkanaście rs.; od zatrzymanej łup odebrano. — Tekla Kacprzakowa, zamieszkała pod № 19-ym przy ul. Zajęczej, wskazała na Stefana Nitę z pod № 79-go przy ul. Solec, iż w przejściu koło domu pod № 12-ym przy ul. Zajęczej skradł jej zegarek srebrny; złodzieja schwytano i zegarek odebrano.

= Schwytanie winnych.

Ajent fabryki farb Kalle i spółka, Sender Marcon, zamieszkały pod nrem 17-ym przy ul. Zaokopowij, zauważywszy systematyczną kradzież w fabryce, zarządził poszukiwania.

Owocem poszukiwań było znalezienie u jednego robotnika, Stanisława Markowskiego, przygotowanych już do wyniesiesienia farb za rs. 60.

Markowskiego wraz z kupcem Szymonem Tenenbergiem. który kupował kradziony towar, aresztowano.

= Topielec.

Właściciel gabaru, Grzegorz Milewicz, płynąc z Zakroczymia, zauważył unoszące się na powierzchni fali zwłoki.

Zaczepiwszy zwłoki bosakiem, G. złożył je przy brzegu w ręce władzy gminnej.

= Zapadnięcie się bruku.

Na ul. Karmelickiej, w pobliżu domu pod № 13-ym, zapadł się bruk koło ścieku.

Miejsce zabezpieczono.

= Samobójstwo.

Wczoraj, pod № 60-ym przy ul. Nowolipki, powiesił się 24-letni Dawid Halpern.

H. pełnił służbę w zajeździe „Północnym".

= Od pioruna.

We wsi Drewnica, wychowaniec przytułku dla sierot, 14-letni Bolesław Więckowski, pasący w ubiegłą środę krowy, schronił się przed burzą pod drzewo.

W tymże czasie uderzył piorun i zabił Więckowskiego na miejscu.

+ Na stacji Skierniewice kolei wiedeńskiej kosztem 40,000 rs. wykończono murowaną remizę wagonową.

+ Kościół olkuski.

Prowadzono od dłuższego czasu roboty przy gruntownej restauracji wewnętrznej kościoła parafjalnego w Olkuszu już ukończono.

Obecnie starożytny kościół sprawia imponujące wrażenie.

Arcydziełami dawnej sztuki snycerskiej są tu: wielki ołtarz, wzniesiony w kształcie olbrzymiej monstrancji, całe prezbyterjum ze staroświeckiemi, dębowemi stallami i pomnikami dawnych rajców olkuskich, ołtarz św. Anny (tryptyk polowy) i wiele innych ozdób kościelnych włącznie z wielkim chórem.

Niezależnie od robót, wykonywanych wewnątrz kościoła, ks. dziekan Kuczyński, proboszcz miejscowy, czyni usilne starania o wyrestaurowanie także mieszczącej się w ogrodzie plebanji, kaplicy św. Jana Kantego (dawne mieszkanie tego świętego, pierwszego proboszcza olkuskiego), tudzież odbudowania w górnej części znajdującej się przy głównem wejściu kościelnem starożytnej dzwonnicy, spalonej przed dwustu laty.

+ Środki zaradcze.

Korespondent nasz z Koła, z gub. kaliskiej, pisze pod d. 17-ym sierpnia:

„Od kilkunastu dni, o czem świadczą wykazy, zamieszczane w urzędowych źródłach informacyjnych, zaczęły się ukazywać w naszem mieście epidemiczne zasłabnięcia natury cholerycznej.

W sobotę ubiegłego tygodnia stan zdrowotny zaczął się pogorszać.

Urządzono więc na przedmieściu warszawskiem barak na kilkanaście łóżek.

Epidemja, grasująca zarówno pomiędzy ludnością żydowską, jak chrześcijańską, sprawiła, iż wiele osób opuściło Koło.

Jak zwykle, śmiertelność szerzy się przeważnie w warstwach ludności uboższej, gdzie brak czystości i złe odżywianie czynią grunt do szerzenia się epidemji podatnym.

Ubiegłego wtorku urządzono drugi barak w miejscowym teatrze.

Po kilku godzinach przybytek sztuki przeistoczył się w szpital.

Gmach teatralny doskonale się na ten cel nadaje, gdyż zawiera obszerną i wysoką salę, a jako stojący w Nowym Rynku, leży w samym środku dzielnicy, gdzie rozgościła się choroba.

Z rozporządzenia władzy nikt wypuszczany nie bywa z miasta bez dowodu piśmiennego, stwierdzającego dopełnioną dezynfekcję rzeczy opuszczającego Koło.

Miejscowy personel lekarski, składający się z 3-ch lekarzy i 4 felczerów, wzmocniono przez zawezwanie kilku lekarzy i felczerów z okolicy.

Gmina żydowska Koła daje dowody rzetelnej ofiarności.

Zebrano już kilkaset rubli ze składek, a sumę tę użyto na lekarstwa bezpłatno, wina, koniaki, wreszcie wsparcia pieniężne."

+ Echa łódzkie.

„Prezes komitetu łódzkich kolonij letnich dla dzieci chrześcijańskich, p. Władysław Wizbek, powrócił z zagranicy.

Połączenie telefoniczne pomiędzy Łodzią a Tomaszowem rawskim niezadługo przyjdzie do skutku.

Linję telefoniczną zbuduje Towarzystwo Bell'a.

Na listę abonentów w Tomaszowie zapisali się, pp.: A. Dobrzański, Türstenwald, J. Halpern, L. Herbst, Melchier i Grossmann i M. Pisch.

Każdy z abonentów zadeklarował 300 rs. opłaty rocznej.

Ruch budowlany w Łodzi znajduje się w pełnym biegu.

W ciągu tego roku przybyło już tutaj kilkaset budowli, a jeszcze przedsiębiorcy nie dali za wygranę; nowe plany wciąż napływają do magistratu łódzkiego.

Z tego wnosić należy, że i w roku przyszłym ruch budowlany będzie miał duże rozmiary.

Materjały budowlane ogromnie podrożały; za tysiąc cegły np. cegielnie łódzkie i okoliczne biorą po rs. 12 kop. 50.

Na dzień 1-go lipca wykończono kilkanaście wspaniałych gmachów przy ul. Piotrkowskiej.

Nowe domy zajęte zostały na pierwszorzędne składy i sklepy tutejsze.

Bardzo ładnej struktury dom p. Pfeifra mieści w sobie, w sklepach urządzonych z wielkim komfortem, księgarnię R. Schatkego, skład kapeluszy firmy „Göppert i Grettler" i skład tabaczny W. Muśnickiego z Warszawy; całe pierwsze piętro zajmuje biuro Banku Azowskiego.

Do najpiękniejszych dzielnic Łodzi śmiało obecnie zaliczyć można część ul. Piotrkowskiej od ul. Dzielnej do ul. Nawrot.

Do tej dzielnicy dotyka pasaż Meyera, przy którym świeżo wykończono olbrzymi gmach mieszkalny M. A. Wienera.

W ogóle w dzielnicy, o której mowa, skoncentrowało się wszystko, co jest najokazalszego w Łodzi.

Prócz gmachów, znajdujemy tu pierwszorzędne hotele, wielkie składy rozmaitych wyrobów firm miejscowych i zamiejscowych, domy bankierskie i t. d.

Od lat kilku Łódź przybiera pod każdym względem szaty wielkomiejskie, lecz objaw ten dopiero w tym roku zaczyna rzucać się w oczy.

Zwłaszcza w zakładach publicznych spostrzegamy dążenie do eleganeji i wytworności na sposób europejski.

Do rzędu tak urządzonych należy cukiernia p. Roszkowskiego, która w ostatnich czasach, znacznie rozszerzona i przerobiona, stała się pierwszorzędnym zakładem słodyczodajnym w Łodzi.

I inne dzielnice nie pozostają w tyle; ulica np. Zawadzka, pomiędzy Wólczańską a Długą, w r. z. jeszcze pusta, dziś jest już zabudowana.

Rozpoczęta w jesieni budowa trzech dużych domów w drugim kwartale r. b. została ukończona, a obecnie powstaje tam pięć nowych gmachów mieszkalnych, których wykończenie zapowiadają na d. 1-szy października r. b.

+ Echa hrubieszowskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 19-ym sierpnia:

„W d. 17-ym b. m., około godz. 3-ej po południu, srożyła się straszna burza w okolicach Hrubieszowa.

Nawałnica spowodowała znaczne straty w stojących jeszcze zbożach, zwłaszcza w rzepaku.

Zbiory idą bardzo niepomyślnie: zboża poczerniały. pszenica i jęczmień porosły, owies wyłożony, a kartofle gniją.

Od trzech miesięcy trapią nas deszcze.

Bug już po raz trzeci w r. b. wystąpił z koryta.

Wszystkie potrawy, cała nadzieja paszy stoją pod wodą.

We wsi Moroczyń w czasie układania w sterty pszenicy piorun zapalił zboża, stojące w półkopkach.

Miejscowy rządzca, Konerski, biegł z dwoma ludźmi, aby pożar ugasić.

Nowe uderzenie pioruna położyło trupem rządzcę i jednego z towarzyszących mu parobków.

Ś. p. Konerski osierocił wdowę i troje drobnych dzieci."

+ Pożar w Serocku.

Korespondent nasz pisze pod d. 20-ym sierpnia:

„Jeszcześmy nie ochłonęli po pożarze miasta w d. 10-ym lipca, a dziś znowu straszny żywioł nawiedził naszą ubogą mieścinę.

Z niewiadomej przyczyny dziś o godzinie 2-ej po południu zapaliła się stodoła Dąbkowskiego, a od niej cały szereg budynków gospodarczych.

W niespełna pół godziny osiem stodół stało w płomieniach.

Ratunku prawie żadnego nie było.

Jedna sikawka ogrodowa, dwie beczki, para bosaków—oto wszystko, czem rozporządzają mieszkańcy Serocka na wypadek pożaru.

Gdy płomienie rozszerzyły się na całą dzielnicę miasteczka, przybyła sikawka z młyna parowego w Zegrzynku.

Że pożar nie ogarnął całego miasta, zasługa to inteligencji miejscowej, która z uznania godnem poświęceniem pracowała nad opanowaniem płomieni.

Straty są znaczne, gdyż wszystkie stodoły napełnione były zbożem, a oprócz tego w stodole Dąbkowskiego spaliło się 1800 pudów owsa skarbowego, złożonego tam przed kilku dniami na użytek wojska."

+ Pożar.

W Toporni, pod Przysuchą, w zakładzie fabrycznym p. Henryka Dembińskiego zgorzał dach na suszarni murowanej, oraz skład drzewa.

Ogień powstał skutkiem nadmiernego ogrzania suszarni.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go sierpnia, w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na oświetlanie w ciągu lat trzech 50-iu latarni ulicznych w m. Gostyninie od rs. 498 rocznie; wadjum wynosi rs. 49.

Nekrologja.

Ś. † P.

ZYGMUŚ PIHUTA,

syn Mikołaja i Anieli z Kublickich,

przeżywszy 2 lata i 5 miesięcy, w dniu 20 b. m. powiększył grono aniołków. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 22-im t. j. we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego) przy ulicy Miodowej, na które rodzice, bracia i siostry zapraszają przyjaciół i znajomych. 2—3465—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 18-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Mieliśmy tu tego roku także burze, wylewy, kilkakrotne trzęsienie ziemi, teraz przyszła kolej na upały. Jak w Londynie, tak i tutaj padają ludzie od porażenia słonecznego, słowem niema chyba kąta, gdzieby człowiekowi było zupełnie przyjemnie i bezpiecznie; rozmaite plagi mają naturę wędrowną, trudno przewidzieć, gdzie i kiedy się pojawią. Więc jeżeli komu przygoda dojmie, to niechajże wie, że innym gdzieindziej także nie lepiej, raju nigdzie niema i trzeba sobie radzić, jak się da, bo i najsroższa przygoda mija i znowu się ludzie pogodą cieszą. Pora upałowa znagliła do dwóch ważnych reform: wszystkie szpitale otrzymają swoje wspólne biuro (centrale) w śródmieściu; tutaj będą wskazywać, gdzie, z jakim chorym udać się należy, gdzie są wolne miejsca, a rozwozem zajmować się będzie Towarzystwo ratunkowe. Magistrat zaś bada sposób drezdeński wywożenia śmieci: w dziedzińcach domów ustawia się skrzynie hermetyczne na kółkach, co kilka dni zabiera je wóz, a zostawia próżne. Tym sposobem unika się niezdrowego przesypywania i rozwozu.

Manewry jesienne nie będą odwołane, gdyż władze są przekonane, że cholera się nie rozszerzy i będzie stłumiona.

Kanikuła obfituje we właściwe sobie objawy. Zawiązało się tedy towarzystwo niepalących, z zamiarem zakładania filij po całem państwie, ażeby wykorzenić używanie tytuniu. Minister finansów, stróż monopolu tytuniowego, nie poddaje się jednakże trwodze; psychologowie socjalni przepowiadają, że niepalący propagatorowie niebawem znikną, tak, jak znikł głośny klub kawalerów.

Inna sprawa nieco więcej ministra finansów zajmuje. Otrzymał on w drodze właściwych instancyj władz do zaopinjowania projekt przedsiębiorstwa dla zbudowania całej dzielnicy mieszkań dla robotników oraz kasyna, piekarń itd. Projekt ten wniesiono przed kilkoma laty, a twórcą jego był dr. Steinbach, dzisiejszy minister.

Inne dwa pomysły kanikularne dostały się przed kratki sądowe. Niejaki Spielmann ogłaszał aparat oświetlający, za ogłoszenia nie płacił, aparatów (oliwa z fosforem) nie dostarczał, ale całe rzesze załapał i pieniądze pobrał. Niejaki zaś Heger, szewc, puścił się na spekulację religijną. Urządził kaplicę, przyjmował braci i siostry nazaretańskie, tworzące rodzinę świętą, otworzył sklep pod wezwaniem rodziny św., a wszystko na to, żeby wyłudzać od służących i od ich rodziców po kilkaset złr., raz nawet 6,000 złr., niby na założenie klasztoru. Zakroił nareszcie na 30,000 złr. i przyłapano go; zachodzi albo oszustwo, albo kanikularny obłęd religijny.

Najniedogodniejszy i najdroższy, bardzo znany i uczęszczany hotel „Zum Erzherzog Carl", stara i niezdrowa budowla, ale tradycyjnie lubiana, kończy swój żywot. Wobec nowych hoteli nie mógł ten przedpotopowy przybytek prosperować, dzierżawca zbankrutował; urządzenie będzie sprzedane przez publiczną licytację, dom zburzony, a stanie nowy.

Wyścigi w Peszcie sprawiły tam i w Wiedniu niesłychaną niespodziankę. O wielką nagrodę, 40,000 złr., w dzień patrona kraju św. Stefana ubiegało się 11 koni; pierwszym faworytem był słynny „Prymas II-gi", tymczasem wszystkie faworyty pokpiły sprawę: „Espoir", „Gourmand", „Durcsas" pozostały w tyle, a nagrodę wziął Rotszylda „Patriot", o którego istnieniu ledwo, że wiedziano.

Pani Jünemann (Marianengasse nr. 1) ogłasza w „Vaterland", że mąż jej, dr. chemji i technik chemiczny, wynalazł był i praktykował cudownie receptę na cholerę, a zwłaszcza w latach: 1848, 1849 i 1854-ym w Kijowie. Ofiaruje ona odpis recepty każdemu lekarzowi, pod warunkiem, że pozwoli jej być świadkiem skuteczności tego środka u chorych.

Dr. med., Teodora Krajewska, ogłasza zajmujące listy o praktyce swojej w mieście Dolnia Tuzla w Bośnji, wśród ludności tureckiej i bośniackiej.

W wykazach frekwencji w uzdrowiskach czytam w dziennikach: np. w Giesshübl osób 424, Tarcsai 715, Stubenbad 148, ale o Zakopanem, Szczawnicy, Krynicy, Żegestowie, Rymanowie, Rabce, Ciechocinku—nigdy nigdzie w Europie ani wzmianki. A potrzeba tylko, żeby komisje miejscowe nie leniły się bodaj co miesiąc wykazy rozsyłać. *A.*

*

Rzym, 16-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Minister marynarki, p. Racchia, wyjechał wczoraj wieczorem do Spezji i Genui na spotkanie księcia Henryka pruskiego, którego król ma tam przyjmować także.

Wczoraj, jako w dzień Wniebowzięcia, które jest także świętem cywilnem u włochów, wszystkie bez wyjątku dzienniki świętowały, jak na Wielkanoc; żaden z nich się nie ukazał. Pisma jednak liberalne, a mianowicie radykalne, nie chcąc się przyznawać do obchodzenia uroczystości kościelnych, występują z tak zwanem rzymskiem tradycyjnem *ferragosto*, które jest przekształceniem starożytnego wyrażenia *feriae Augusti*. Rzymianie nie przestali nigdy obchodzić świąt swojego pamiętnego Cezara, oddając się wszelkiego rodzaju zabawom i hulance, a nadewszystko zwyczajem swoim żądając od cudzoziemców, jako od potomków dawnych poddanych i niewolników, niepomiernych datków, od których żaden gość zagraniczny, na mocy tych pamiątek, wymówić się nie może, jako od odwiecznej daniny i historycznej opłaty. Rzymianin, jako potomek Augusta i panów świata, pracować nie potrzebuje i nie powinien, tylko cudzoziemiec, urodzony jego sługa, opłacać mu się musi!

Wczorajsza uroczystość Wniebowzięcia N. Panny Marji była wystawnie obchodzona we wszystkich kościołach wiecznego miasta. W Watykanie Ojciec św. odprawił nabożeństwo w prywatnej swojej kaplicy, jak zwykle, przypuszczając wiele osób do słuchania swojej mszy. Wyglądał bardzo dobrze.

Tygodnik ultra-zachowawczy katolicki *il Diritto di Roma* uważany za śmietankę dziennikarską stronnictwa nieprzejednanych, brzydzących się chociażby cieniem liberalizmu, przebrał miarę i za daleko się posunął, ogłaszając szereg artykułów p. t. *La Massoneria in Vaticano* czyli „Wolnomularstwo w Watykanie", w których nie waha się dowodzić, że masoni wcisnęli się do pałacu apostolskiego, że otaczają Papieża i że do nich się liczą nietylko sekretarz kardynała Rampolli, monsignor Della Chiesa, ale sam kardynał-sekretarz stanu i nowy kardynał Mario Mocenni, obecnie główny administrator majątku Stolicy św. Jednak *Diritto di Roma*, dowodząc, że intrygi panują w Watykanie, nie przytacza i przytoczyć nie może najmniejszego dowodu, że prawdziwe wolnomularstwo tam wtargnęło. Ten osobliwy kierunek organu ultra-katolickiego przysporzył mu wprawdzie parę tysięcy nowych prenumeratorów, ale pomimo jego wierności i uszanowania dla samego Ojca św. postawił go w jawnym antagonizmie z częścią hierarchji kościelnej, co prawdopodobnie uczyni jego stanowisko trudnem i uciążliwem. *D.*

*

Praga czeska, 12-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Niedziela d. 6-go b. m. była dniem niezwykłych uroczystości i wypadków.

W Rychnowie uroczyście obchodzono setną rocznicę założenia katedry języka czeskiego na wszechnicy Karola IV-go. W Pradze d. 13-do marca 1793-go r. rozpoczął rychnowianin Franciszek Marcin Pelel wykłady w tym języku. Pelel urodził się d. 11 listopada 1734 r. z ojca Kożiszka (Pelzel) i, po ukończeniu szkół pijarskich, sdudjował w Hradcu, Królowej i Pradze, gdzie zyskał stopień bakałarza *artium liberalium*. Przed napadem pruskim 1757 roku schronił się do Wiednia, a po przywróceniu pokoju, wróciwszy do kraju, poświęcił się estetyce i językoznawstwu, utrzymują się z guwernerki u hr. Szternberków przez lat osiem. Od r. 1773-go zaczął działać publicznie jako wydawca pamiątek językowych, współpracownik A. Voigta, wreszcie autor „Żywota Karola IV-go" i „Dziejów czeskich". To też gdy d. 8-go czerwca 1792-go r. rząd postanowił otwarcie katedry rzeczonej, głos ogólny uznał najgodniejszym jej Pelela, który też d. 13-go marca następnego roku rozpoczął wykłady i prowadził je aż do śmierci. Umarł d. 24-go lutego 1801-go roku. Że rocznicę przesunięto aż na sierpień, przyczyną były okoliczności czysto zewnętrzne, co wpłynęło tylko dodatnio na przebieg uroczystości, bo umożliwiło wielu nauczycielom i młodzieży, bawiącej na wakacjach, wziąć udział w tym obchodzie.

Inaczej poszło z rocznicą Kollarową. Czesi, wskutek swych rozterek ze słowakami, z powodu ich separatyzmu, niemal przeszli nad nią do porządku dziennego. Ledwie kilka rozprawek literackich fachowców, jak prof. Jakubca, Wobornika, Swobody i innych, pamiętnik zbiorowy wiedeński pod redakcją dra F. Pastruka, wydany w Pradze, a obejmujący prace przedstawicieli piśmiennictwa wszech słowian—między nimi też prof. Nehringa szkic i wiersz Asnyka i studenckie wieczorki w Pradze, Wiedniu i na prowincji—oto i wszystko, czem czesi uczcili piewcę „Sławy córy". Za granicą czczą pamięć takiej chwili w akademjach, towarzystwach naukowych — akademja czeska, która święciła jubileusz Komeńskiego, nie chciała się znów narażać. Za granicą przygotowują na taką chwilę monografję o jubilacie, wydania zbiorowe krytyczne. Obojga brak Kollarowi, a żaden czech o tem nie pomyślał, dopiero prof. Jakubec za kilka lat wyda monografję. To też osamotnieni słowacy chcieli święcić rocznicę Kollara w swoim ognisku, w Turczynie św. Marcina. Jak im w tem przeszkodzili węgrzy—wiadomo. Miejsce rodzinne poety w Maszowcach było nieprzystępne ani dla tłumów, ani dla obcych, ani dla Masaryka, ani dla przybywających pod wodzą E. Jelinka gości.

Środki ochronne przeciwko cholerze stosowane są tu jeno pozornie. Wprawdzie zaprowadzono komisje sanitarne, ale ich rewizje domów jakoś mijają. W ogóle wszystko tu idzie ślamazarnie. Czystość ulic i budynków pozostawia tu wiele do życzenia, powietrze niezbyt wonne, sklepiki przepełnione niedojrzałemi owocami. Źleby było z Pragą, gdyby zawitał do niej gość nieproszony.

D. 4-go b. m. zmarł w Lounkach rolnik, niegdyś poseł sejmowy, człowiek niezwykłej inicjatywy, Wacław Kratochwil.

Towarzystwo zaliczkowe dla gospodarzy ępod nazwą „Hospodarska založna" uchwaliło w niedziel likwidację, gdyż długi przeszły kwotę 160,000 złr., przy majątku 600,000 złr.

Dziś, o godz. 6-ej zrana, wyjechało do Hamburga 107 członków towarzystwa handlowego „Merkur", celem poznania nadmorskich ognisk handlowych niemieckich.

Wczoraj rok minął od śmierci jednego z najulubieńszych dramaturgów czeskich, Władysława Stroupeżnickiego. Ku czci jego dziś odbędzie się w teatrze uroczyste przedstawienie jego dwóch najlepszych sztuk: „Djablik ze Żwikowa" i „Pani mincmajstrowa".

Ciekawą próbę wykonano w środę z balonem papierowym, napełnionym gazem świetlanym. Wypuszczony o godzinie 6-ej wieczorem, przeleciał w 2½ godziny 130 kilometrów odległości powietrznej, to jest 866 metrów na minutę. Szybkość to niesłychana.

Przez Pragę przejeżdżają już wracający z kąpieli i podróży wakacyjnych letnicy. To też można teraz wielu tu widzieć znajomych, między któremi nie brak i powag uczonych. Tak bawił w przejeździe z Karolowych Warów prezes akademji zagrzebskiej, dr. Raczki, z Warszawy Bron. Chlebowski i B. Grabowski. Wracają też i czesituryści, którzy nie wybrali się tak daleko, jak Zeyer (Krym), dr. Jerzy Guth (Kanada), dr. Kliment (Syrja), ale bliżej. Wrócił mianowicie z Kaszub Edward Jelinek, zachwycony morzem i właściwościami mieszkańców tamtejszych. *Fr. Kr.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 21-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Król Oskar zaprosił króla duńskiego i Dostojnych Gości Dworu duńskiego na polowanie w końcu sierpnia na wyspie Hveen. (*Aj. półn.*)

Wilno 21-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)—W dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano przybyli do Wilna Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)—Komisja specjalna, złożona z przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, ziemstwa, ogólnego zarządu miejskiego, handlarzy bydła i rzeźników, celem ustanowienia normalnych cen mięsa, uznała za konieczne urządzenie specjalnego biura przy zarządach miejskich w wielkich miastach. Handlarze i hodowcy bydła, nie oznaczając cen tegoż na miejscu, wysyłać je będą kolejami żelaznemi do wspomnianego biura, które bydło sprzedawać będzie codziennie na licytacji, a otrzymane ztąd pieniądze, po pokryciu wszelkich kosztów przewozu, doręczać będzie wysyłającym.

Kisłowodsk 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—W dniu wczorajszym otwarto ruch towarowy i osobowy do Kisłowodska.

Niżny Nowogród 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Sprzedaż sukien cienkich ożywiła się po cenach, jakie płacono w Moskwie na wiosnę. Chociaż wskutek podrożenia zagranicznych materjałów barwnikowych i powiększenia popytu spodziewano się podwyżki cen, przywóz nie jest większy od zeszłorocznego. Kupcy z południa i miast nadwołżańskich poczynili znaczne zakupy. Spodziewana dostawa sukna russkiego dla skarbu w ilości przeszło czterech miljonów arszynów wywiera wpływ na handel wełną. Ożywienia się na rynku wełnianym spodziewają się w pierwszej połowie września (n. s.).

Niżny Nowogród 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. p.*)—Jarmark idzie dobrze. We wszystkich głównych gałęziach przemysłu płóciennego popyt na towar znaczny, zwłaszcza na workowy. Worki ładunkowe droższe niż w roku zeszłym o 20%, do mąki o 10%, płótna żaglowe o 5%. Południe i Kaukaz kupują dużo towaru bawełnianego i płótna. Liczenie na nabywców persów straciło znaczenie. Wczoraj na stanowisko prezesa komitetu jarmarcznego wybrano jednogłośnie S. T. Morozowa.

Odessa 21-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)—W gubernji podolskiej zboże zakupują ajenci austrjac-

cy i płacą ceny wyższe niż w Odessie. Robią oni również zakupy w powiecie chocimskim. Mówią, że Austrja wysyła swoje zboże do Niemiec a sama zaopatruje w się Rosji.

FLOTA NIEMIECKA.

Berlin 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Koelnische Ztg.* donosi, że według planu, opracowanego przez Miquela, potrzeba 40 miljonów marek więcej, aniżeli żądano na koszta reorganizacji wojskowej, ponieważ powstał projekt wzmocnienia marynarki wojskowej. Flota niemiecka — pisze ten dziennik — powinna być dostatecznie silną, aby miała pierwszeństwo na morzu Bałtyckiem, a na morzu Północnem przewagę nad flotą francuską. (*Aj. p.*)

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dawniejsi ministrowie: Ribot, Burdeau, Rouvier i Bourgeois wybrani. Kandydatury antysemity Drumonta, monarchisty hrabiego de Mun i oskarżyciela w sprawie panamskiej, Delahaye'a, upadły. Andrieux podda się wyborowi ściślejszemu, Clémenceau także. Zwycięstwo jego wszakże jest pewnem, ponieważ ma 2,000 głosów przewagi, a przy wyborze ściślejszym otrzyma również 2,000 głosów socjalistycznych. Wybory wczorajsze są dniem zwycięstwa republikanów nieskażonych.

Paryż 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Floquet musi poddać się wyborowi ściślejszemu. Wilson, Brisson, Reinach, Méline, Cavaignac, Flourens, Roche i Perier wybrani. Przewódzca nawróconych do rzeczypospolitej monarchistów, Piou, uległ. Dotąd znany rezultat wyboru 267 republikanów, 12 pojednawczych (*ralliés*) monarchistów, 37 monarchistów. Potrzebnym jest wybór ściślejszy w 139 okręgach.

Paryż 21-go sierpnia. (*T. Aj.p.*)—Wedle obliczeń urzędowych wybrano: 312 republikanów, 30 socjalistów i skrajnych radykałów, 13 pojednawczych konserwatystów i 56 konserwatystów. Dotąd wiadomo o potrzebie 155 wyborów ściślejszych. Niewiadomy jest jeszcze rezultat wyborów w 15 okręgach. Republikanie zyskali dotąd 63 krzesła, a nadto spodziewają się, że większość wyborów ściślejszych wypadnia na ich korzyść.

Paryż 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Arene został wybrany na Korsyce. (*Aj. półn.*)

Paryż 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Drumont nie został wybrany. (*Aj. półn.*)

Paryż 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Draguignan donoszą, że Clémenceau otrzymał 6,511 głosów, socjalista Bensan 2,117, Jourdan 4,641 głosów, Maurel 1,002. Odbędzie się wybór ściślejszy. (*Aj. półn.*)

ZABURZENIA W AIGUESMORTES.

Rzym 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ajencja Stefaniego donosi: Wczoraj na placu Colonna podczas koncertu ludowego powtórzyły się manifestacje sobotnie. Wydawano znowu okrzyki nienawistne dla Francji. Hymny włoski i niemiecki gorąco oklaskiwano. Grupa manifestantów udała się na plac Farnese przed gmach poselstwa francuskiego, ale wojska przecięły im drogę. Wówczas część tłumu przedarła się małemi ulicami ku tyłom pałacu i rozbiła kordon wojskowy. Wywiązała się gwałtowna walka, wśród której miotano kamieniami do okien ambasady. Usiłowano wyłamać jedno okno parterowe. Siła zbrojna przeszkodziła temu. Inne wojska nadeszły tymczasem i oczyściły plac. Oddziały zbrojne strzegą gmachu poselstwa. W toku walki raniono jednego oficera. Wiele osób aresztowano. Tłumy manifestujące przeciągały ulicami miasta do godziny pół do drugiej z północy. Rząd wydał najsurowsze rozporządzenia co do utrzymania porządku w dniu dzisiejszym. (*Aj. półn.*)

Rzym 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Depesze z wielu miast prowincjonalnych donoszą o demonstracjach z powodu wypadków w Aiguesmortes bez dalszych następstw. Tylko w Messynie zdarto tarczę herbową z konsulatu francuskiego spalono. W innej miejscowości spalono dwanaście wozów tramwajowych, należących do kompanji francuskiej. (*Aj. półn.*)

Rzym 21-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Demonstracje przeciw Francji powtórzyły się i są większe od pierwszych. W Messynie tłum zdarł i spalił herb konsulatu francuskiego, w Genui spalono 14 wagonów kolei konnej, należącej do kompanji francuskiej.

Rzym 21-go sierpnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Minister spraw wewnętrznych rozesłał do prefektów cyrkularz, w którym oświadcza, że jeżeli pierwsze demonstracje wywołane, jak doniosły dzienniki przez zajścia w Aiguesmortes, które zajścia zaniepokoiły opinję publiczną—jeszcze raz się powtórzą i przekroczą granice, naówczas wywołają surowe przeciwdziałanie rządu, który jest zupełnie świadom swoich obowiązków. Cyrkularz przypomina dane prefektom instrukcje, mające na celu utrzymanie porządku publicznego i wzywa ich, aby w razie potrzeby uciekali się do pomocy obywatelstwa. (*Aj. półn.*)

Rzym 21-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Minister spraw wewnętrznych dał dymisję prefektowi miasta Rzymu, senatorowi Calendo, naczelnikowi policji rzymskiej, Sandriemu, i inspektorowi dzielnicy, Mainettiemu. W drugiem rozporządzeniu minister spraw wewnętrznych polecił wytoczyć śledztwo, celem pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników miejskich i wojskowych za niezbyt dokładne wykonanie danych im rozporządzeń w sprawie ochrony bezpieczeństwa publicznego w Rzymie.

Rzym 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Około 50 robotników włoskich powróciło z Aiguesmortes. U niektórych widać ślady pobicia. (*Ajencja półn.*)

Rzym 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Giolitti, przebywający obecnie w kąpielach, w dniu jutrzejszym powróci do Rzymu. (*Aj. półn*).

Berlin 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cała prasa tutejsza zajęta jest żywo wypadkami w Aiguesmortes. Nagania ona gwałtowność francuzów, spodziewa się wszakże, że dziś gdy ludność włoska w niedwuznaczny sposób wyraziła swoje rozgoryczenie, powrócą spokój i trzeźwość sądu. Inaczej bowiem skutki byłyby nieobliczone. *Vossische Ztg.* szydzi z frazesów o braterstwie międzynarodowem robotników, wygłaszanych na licznych kongresach.

DYZENTERJA.

Bruksella 21-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Antwerpji i Mechlinie panuje w koszarach epidemicznie dyzenterja. 500 ludzi zachorowało.

CHOLERA.

Budapeszt 21-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Stwierdzono, że wzdłuż pogranicza terytorjum Czarnej Cisy utworzyło się źródlisko cholery. Dotąd zachorowało osób 205, zmarło 90. Władze miejscowe zaniedbały wszelkich zarządzeń sanitarnych.

Berlin 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Poznania donoszą, że granica russka została zamknięta. Przejście przez granicę dozwolone jest tylko w Szczakowej, Pogorzelicy, Skalmierzycy i Podzamczu pod warunkiem poddania się oględzinom lekarskim. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wychodźcom russkim dozwolono przechodzić granicę niemiecką tylko w tych punktach, przez które przechodzi linja kolei żelaznej. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go sierpnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Kursa nadesłane z Petersburga i podrożenie gotówki na rynku pieniężnym oddziaływały ujemnie na usposobienie dzisiejszego zebrania. Na rynku rubli i wartości russkich ujawniła się zniżka. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., a Petersburg długoterminowy o 60 fen., podczas gdy krótki Petersburg brano po 209.30. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 70 fenigów (161.50), a długoterminowe o 60 fen. (160.70). Listy zastawne ziemskie spadły o 90 kop.; listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich II-ej emisji nie notowano. Pożyczki wschodnie III-ej emisji brano po 66.—. Mniej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go pożyczki premjowe russkie obu emisyj, 6% ruskie renty złote z r. 1883-go i kupony celne (326.10). Dyskonto prywatne podskoczyło o $^1/_4$% i wynosi $4^3/_4$%. Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i 1 m. 75 fen. w dostawowym.

Berlin 21-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.90	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.70	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	209.30	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	211.—	Żyto w tow. gotow.	136.75
Wschodnia poż. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	138.—
Listy zast. 1-ej serji	65.10		

Kursy z dnia 19 go sierpnia: 211.90, 210.20, —.—, 208.- 212.25, —.—, 66.—, —.—, 138.25, 139.75.

Sprawozdania z targów.

Mąka i otręby. W handlu mąką w ubiegłym tygodniu nie zaszły żadne zmiany. Przy ruchu bardzo mało ożywionym, ceny pozostały bez zmiany. Dla otrąb zagranicą w dalszym ciągu usposobienie zniżkowe, skutkiem czego eksporterzy i u nas nie czynią dalszych większych zapasów, a ceny uległy obniżce. Płacono za żytnie do 69 kop., a za pszenne do 62 kop., franco brzeg Wisły, i za żytnie $71^1/_2$ kop., pszenne 65, kop. za pud franco stacja graniczna.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).